

Romana Gupieniec

**BUDOWNICTWO PLECIONKOWE NA TLE PORÓWNAWCZYM
STREFY MORZA BAŁTYCKIEGO I PÓŁNOCNEGO**

I

Badania prowadzone w okresie powojennym nad osadnictwem wczesno-średniowiecznym dostarczyły wielu wiadomości dotyczących struktury zabudowy przede wszystkim osad wczesnomiejskich.

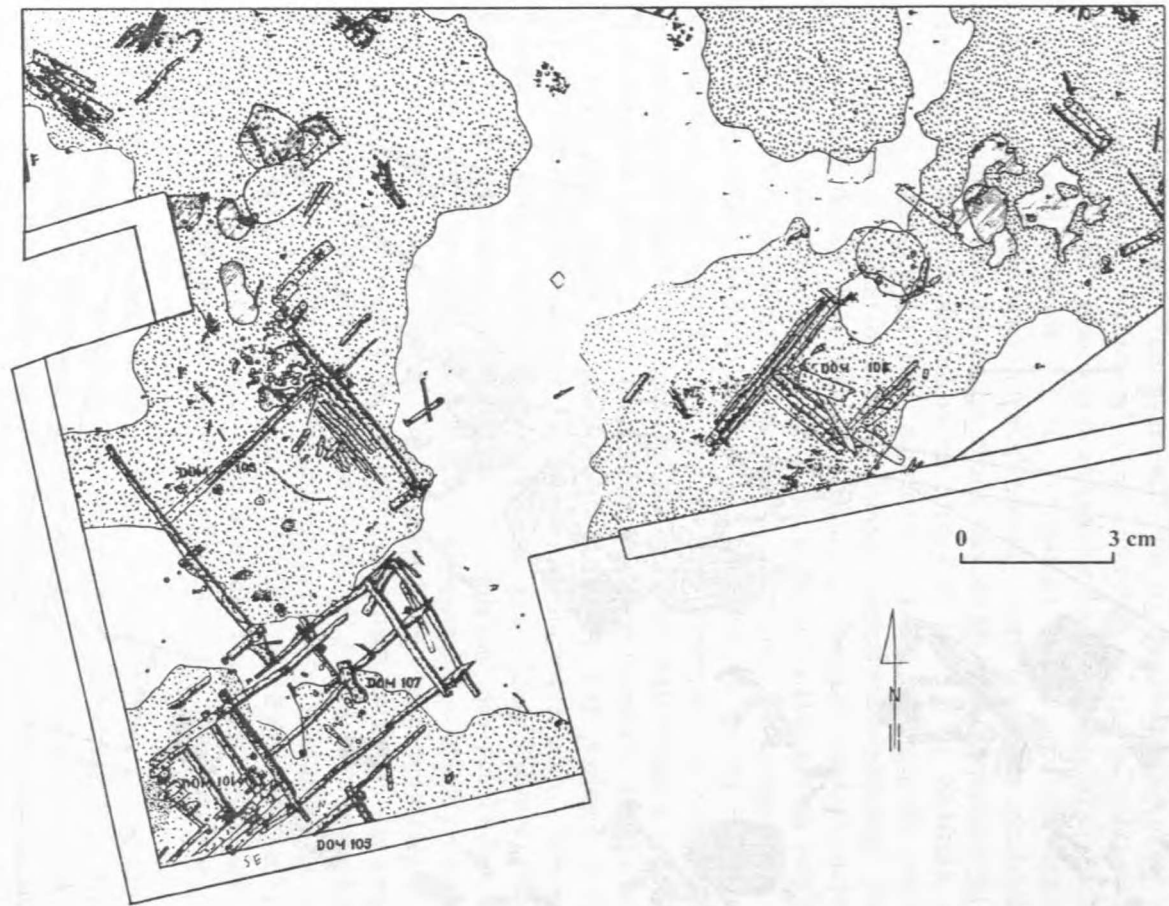
Dobrze zachowane fragmenty domostw pozwoliły na ustalenie typów konstrukcyjnych dominujących w naszym krajobrazie budowlanym. Stąd wiemy, że w interesującym nas okresie dominował system zrębowy; inne, a wśród nich plecionkowy, stosowane były znacznie rzadziej. Ten ostatni będzie przedmiotem moich rozważań.

Z perspektywy upływu lat i przybywania nowego materiału faktograficznego możemy nieco inaczej spojrzeć na budownictwo plecionkowe na terenie grodu gdańskiego. Ogólnie przyjmowałam, że domy plecionkowe w tym ośrodku wiązały się ściśle z pożarem części dzielnicy rybacko-rzemieślniczej, który nastąpił około roku 1091 w związku z rozkazem spalenia grodów pomorskich, wydanym przez Władysława Hermana¹. Zniszczenia pożarowe przypadają na wyróżniony w czasie badań 11 poziom osadniczy (1080–1090 r.). Charakteryzowały go warstwy spalenizny rozłożone wyspowo na odkrytym terenie oraz pozostałości po nielicznych domach zrębowych. Nie stwierdzono istnienia ulicy, ani nie zachowały się żadne przekazy wskazujące na systematyczne rozplanowanie zabudowy. Wnikliwsze obserwacje poziomów poprzedzających odnotowany historycznie pożar, pozwalają ustalić, że domy plecionkowe pojawiły się tutaj już wcześniej, czyli poprzedziły wydarzenia związane z pożarem. Pierwszy dla tej osady i najwcześniejszy był dom 119 z 13 poziomu osadniczego, zachowany tylko fragmentarycznie, oraz jedna ulica plecionkowa. Pozostałe domy były

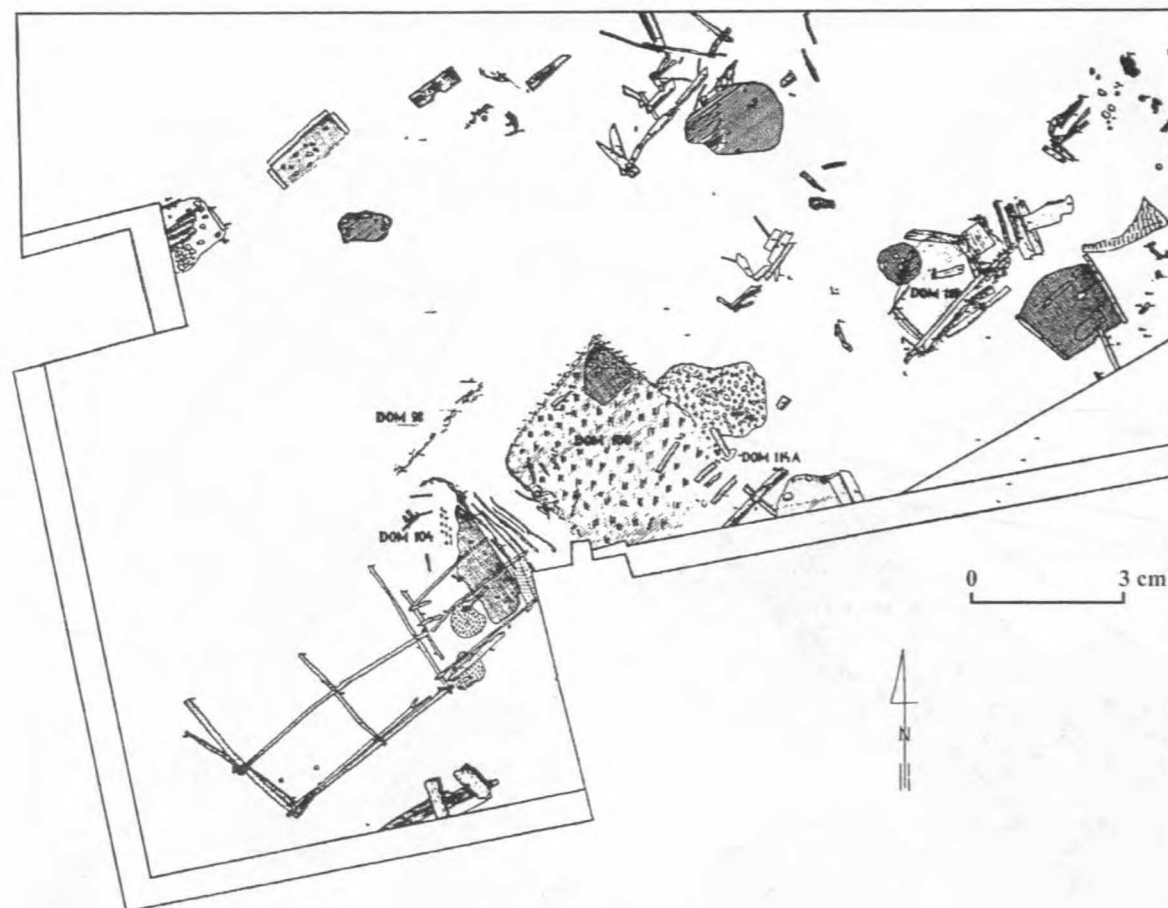
¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław 1975, s. 69; R. Barnycz-Gupieniec, *Drewniane budownictwo mieszkalne w Gdańsku w X–XIII wieku*, Gdańsk 1974, s. 129–133.



Rys. 1. Gdańsk, stan. 1, osada rybacka. Wykopy I-V; 10 poziom osadniczy



Rys. 2. Gdańsk, stan. 1, osada rybacka. Wykopy I-V; 11 poziom osadniczy



Rys. 3. Gdańsk, stan. 1, osada rybacka. Wykopy I-V; 12 poziom osadniczy

zrębowe, całość gęsto zabudowana z uporządkowanym rozplanowaniem. Wspomniany poziom pochodzi mniej więcej z połowy XI w., ściślej z lat 1045–1065. Z relacji Galla Anonima wiemy, że w 1060 r. Bolesław Śmiały stracił „władztwo nad Pomorzaniem”². Po tej dacie nastąpił okres nowej reakcji pogańskiej, świadczą o wzrastających siłach odśrodkowych na Pomorzu Gdańskim i powrocie mieszkańców do religii pogańskiej. Następne lata w drugiej połowie XI w. przypadają na 12 poziom osadniczy (1065–1080 r). Część osady identyfikowanej z tym poziomem pozostała nie zabudowana, a inne jej partie charakteryzowały się przypadkowym rozlokowaniem domów plecionkowych (domy nr 104 i 110). Możemy zatem sądzić, że pożar z roku 1091 poprzedzony został ewidentnymi zmianami w zabudowie i rozplanowaniu w dzielnicy rzemieślniczo-rybackiej. Zmiany te prawdopodobnie były wynikiem wyludnienia części osady i zubożenia pozostałych mieszkańców. Poziom 10, popożarowy, datowany na lata około 1090 do 1115, podobnie jak poprzedni, wyróżniał się nieuporządkowaną zabudową. Obraz osady to cztery domy plecionkowe (nr 96, 97, 99, 102), puste place, brak wyraźnie wytyczonej ulicy. Przemiany w rozplanowaniu przestrzennym omawianej dzielnicy Gdańska, zapoczątkowane po opanowaniu Pomorza około 1116 r. przez Bolesława Krzywoustego, następowały aż do roku 1308, kiedy to gród spalili Krzyżacy. Od poziomu 9 (z lat 1115–1140) zauważyć można regularne rozplanowanie osady. Wytyczono wtedy dwie ulice, a wzdłuż nich ulokowano gęsto domy zrębowe. Nawierzchnie ulic wymoszczono drewnem. Nie pojawiło się już budownictwo plecionkowe. Z braku badań dendrochronologicznych w czasie prowadzenia wykopalisk nie będzie można ustalić, czy domy i ulice powstały w tym samym czasie, czy sukcesywnie i w jakich odstępach czasu. W tym przypadku nie można wykluczyć, biorąc pod uwagę ewidentną już myśl urbanizacyjną, ingerencji książęcej. Przytoczone przykłady pokazują, że lekkie konstrukcje domów plecionkowych w Gdańsku nie były wynikiem zmian w zabudowie popożarowej osady, ale wynikały z ogólnych zaburzeń dziejowych, mających wpływ na zubożenie mieszkańców i zmniejszenie się stanu zaludnienia.

Z podobną sytuacją demograficzną, a więc objawami wyludnienia, mamy do czynienia w Szczecinie, w dzielnicy nadodrzańskiej. Recesja w pierwszej połowie XI w. spowodowała wyludnienie dzielnicy, w następstwie czego pozostały nie zabudowane place; dominowało budownictwo plecionkowe. Dopiero na przełomie XI i XII w. pojawiły się domy zrębowe³. W roku

² Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, s. 52.

³ W. Łosiński, *Próba nowego spojrzenia na dzieje wczesnośredniowiecznego Szczecina*, [w:] *50 lat archeologii polskiej na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 1996, s. 138–139.

1189 Duńczycy spalili osiedla na Wzgórzu Zamkowym i nad Odrą w Szczecinie. Wśród odbudowanych po pożodze domów dominowały plecionkowe. Na Wzgórzu Zamkowym z przełomu XII i XIII w. pochodzi solidniejsza zabudowa zrębowa; w roku 1214 zniszczyli ją Branderburgczycy i ponownie powróciła zabudowa plecionkowa⁴.

Domy plecionkowe budowane były na Wolinie od XI do XIII w. zjawisko to nie wiąże się z wypadkami pożarowymi⁵.

Konstrukcja plecionkowa, szczególnie w starszej fazie wczesnego średniowiecza, była stosowana dość powszechnie w grodach w Santoku, Kędrzynie, Kłecku, Kołobrzegu i wielu innych, a w późniejszym okresie zastąpiona przez budownictwo zrębowe. Można by określić jej charakter jako tymczasowy, czyli przejściową formę do zabudowy bardziej solidnej.

Na terenie Starego Miasta i Ostrowia Tumskiego we Wrocławiu odkryto pokaźną liczbę budynków plecionkowych z XI–XIII w. Taka właśnie zabudowa nie była następstwem pożarów, zamieszek lub innych niesprzyjających okoliczności. Wyjątkiem byłyby tutaj budynki z połowy XIII w., (oceniane przez nas jako gorsze), wznoszone po zniszczeniach spowodowanych z przemarszem wojsk mongolskich w 1241 r.⁶

Częściej też budowano domy o ścianach plecionkowych w Niemcy. Na innych stanowiskach na Śląsku, m.in. w Opolu, Raciborzu, Legnicy, należały one do rzadkości⁷.

W świetle przytoczonych przykładów nie można jednoznacznie stwierdzić, że stawianie budynków plecionkowych było bezpośrednio związane z konkretnymi wydarzeniami dziejowymi, klęskami żywiołowymi, czy też stanowiło wynik ubożenia ludności.

II

Zwrócić należy uwagę, tam gdzie pozwala stan zachowania domów, na zróżnicowanie ich wymiarów, sposobu plecenia ścian oraz funkcji. W przypadku znalezisk z naszego terenu ten ostatni aspekt jest w zasadzie dość czytelny. Większość obiektów plecionkowych miała charakter mieszkalny. Podobną sytuację mamy w przypadku domów odkrytych w Gdańsku. Ogólnie znaleziono ich sześć. Z wyjątkiem jednego, owalnego domu nr 97

⁴ E. Cnotliwy, *Szczecin u schyłku wczesnego i w późnym średniowieczu w świetle najnowszych badań archeologicznych*, [w:] *50 lat archeologii...*, s. 156–157.

⁵ E. Cnotliwy, *Pozostałości budownictwa drewnianego z IX–XII wieku ze st. 4 w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1962, t. VIII, s. 44.

⁶ J. Kaźmierczyk, *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu, cz. II*, Wrocław 1970, s. 55–56.

⁷ *Ibidem*, s. 39.

z 10 poziomu osadniczego, pozostałe miały kształt prostokątny o zaokrąglonych narożnikach, co wynikało z techniki plecienia. W większości konstrukcje zachowały się fragmentarycznie, a tylko na podstawie dwóch domów możemy stwierdzić, że wielkość ich nie odbiegała od powszechnie występujących w Gdańsku obiektów zrębowych. Wymiary domów plecionkowych wynosiły $3,40 \times 3,70$ m i $3,50 \times 4,20$ m, co daje powierzchnię $12,58$ m² i $14,70$ m². Grubość samej plecionki osiągała 10 cm i była podobna we wszystkich obiektach, natomiast średnica kołków stanowiących szkielet plecionki wykazywała spore różnicowanie: od 3–4 cm (dom 104) do 12 cm (dom 99). Różne też były odstępy pomiędzy kołkami, np. w domu 99 były gęsto wbijane w odległości 28–33 cm, a w ścianach domu owalnego (nr 98) ulokowano je znacznie rzadziej, co 32, 38 i 40 cm. Był to najprostszy sposób konstrukcji plecionkowej obrzuconej gliną, choć w dwóch przypadkach (domy 100 i 104) występowało wzmocnienie ściany przez wbicie w narożniku grubszego kołka o średnicy około 12 cm. Wszystkie domy miały podłogi klepiskowe i wyposażone były w paleniska o standardowych w tej osadzie wymiarach $1,00$ – $1,50$ m \times $0,80$ – $1,20$ m (przeciętna powierzchnia ponad 1 m²), zarysach owalnych lub prostokątnych. Nie ma wątpliwości, że wszystkie budynki plecionkowe pochodzące ze stanowiska 1 w Gdańsku miały charakter mieszkalny, ale znajdowane w nich artefakty raczej nie skłaniają do przypisania im szczególnego przeznaczenia. Wyposażenie ich ogólnie określić można, w porównaniu z innymi obiektami, jako przeciętne i nie wskazujące na preferowanie konkretnego rzemiosła. We wszystkich domach znajdowano sporo naczyń glinianych, szczególnie w tych z 10 poziomu osadniczego, poprzedzającego spalenie części osady. Znajdowano w nich także kości zwierzęce, ości i łuski rybie. Ze szczątków roślinnych znalazły się tam łupinki orzechów, pestki śliwy, a także ziarna prosa. Prawie w każdym obiekcie występowały fragmenty skóry, nawet po kilka pozycji inwentarzowych, jak w domach 96 i 99, oraz sierść zwierzęca i włosie końskie. Nieliczne znaleziska stanowiły tkaniny, nici wełniane czy pleciony sznur. Natomiast do ciekawostek zaliczyć można odkryty w domu 110 z 12 poziomu osadniczego odcięty warkocz z kobiecych włosów. Z uprawianiem rybołówstwa wiąże się pływaki i liny zarejestrowane w domach 96, 97, 99, 110 i 119. Ponadto występowały pojedyncze znaleziska, jak: klepka (dom 96), łyżka (dom 96), misa drewniana (dom 97), miotła (dom 110), zabawki – łódeczka i bąk (domy 104 i 99). Należy tutaj także wymienić sprzączkę do pasa (dom 102), skórzaną pochewkę do noża (dom 96), nóż (dom 97). Z wyrobów bursztynowych natrafiono na bryłki surowca (domy 96, 97), pierścionek, paciorki (domy 97, 96) i jeden półwytwór paciorka (dom 102). W domu 98, z 10 poziomu osadniczego, odkryto fragment sochy, co może sugerować, że niektórzy mieszkańcy osiedla nie poniechali uprawy roli.

Podsumowując, można przypuszczać, że domy plecionkowe zajmowała ludność trudniąca się bardziej rybołówstwem niż rzemiosłem, a status ich zamożności był raczej niski.

Ściany licznych domów plecionkowych, odkrytych w Szczecinie, wyplatane były z wierzby lub leszczyny na szkielecie z cienkich żerdzi, bez oparcia o słupy i bez przyciesi⁸. Grubość ścian wahała się od 5 do 15 cm, a średnica żerdzi nie przekraczała 4–7 cm. Ustawione były w odstępach co 20–40 cm. Powierzchnia domów wynosiła od 10 do 16 m². Zakładane były na planie prostokąta lub prawie kwadratu, o zaokrąglonych narożnikach. Tego typu konstrukcje występowały w Szczecinie już w VIII w. na osadzie o jeszcze wiejskim charakterze. Do około X w. na Podzamczu istniały w zasadzie proste domy plecionkowe, a najstarsze z rejonu Rynku Warzywnego pochodzą z około 900 r.⁹ Trwały one aż po schyłek XI w., zastępując często budownictwo zrębowe.

Domy plecionkowe na Wolinie¹⁰ pochodzą z XI i XII w. Odkryto ich ogółem siedem, w tym dwa domy dwuizbowe. Jeden z nich (nr 21) różnił się od pozostałych techniką wykonania ścian. Szkielet tego domu, o wymiarach 5 × 6 m, tworzyły słupki z dębowych dranic, wzmocnione w narożnikach i pośrodku ścian grubymi, solidnymi dranicami. Całość obwiedziona była plecionką, z wyjątkiem narożników. Wykonany był solidniej niż domy gdańskie.

W Kołobrzegu¹¹ stosunkowo często występowała konstrukcja plecionkowa. Część domów miała charakter mieszkalny, a wznoszono je na planie prostokąta. Niektóre z nich posiadały wzmocnienia w postaci słupów umiejscowionych w narożnikach. Przypuszczalnie ich wymiary wynosiły 3 × 6 m oraz 2,6 × 4,5–5 m.

Po katastrofie pożarowej około VII w. w Białogardzie na czas odbudowy osiedla stawiano liczne domy plecionkowe¹².

Domy o prostej konstrukcji plecionkowej wspartej na żerdziach rozpoznano na grodzie w Santoku¹³. Miały one kształt prostokąta o zaokrąglonych

⁸ E. Cnotliwy, L. Leciejewicz, W. Łosiński, *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe*, Wrocław 1983, s. 249.

⁹ W. Łosiński, *Szczeciński ośrodek miejski w dobie przedlokacyjnej*, „Archeologia Polski” 1993, t. XXXVIII, z. 2, s. 302.

¹⁰ K. Wilde, *Die Bedeutung der Grabung Wolin 1934*, Hamburg 1953, s. 16–18; E. Cnotliwy, *Pozostałości...*, s. 44–46.

¹¹ M. Rębkowski, *Stan i problematyka badań nad początkami miasta lokacyjnego w Kołobrzegu w świetle trzech pierwszych sezonów badawczych (1986–1988)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1989, R. XXXVII, nr 3–4, s. 467.

¹² E. Cnotliwy, *Białogard gród wczesnopolski*, Koszalin 1982, s. 25.

¹³ U. Dymaczewska, A. Dymaczewski, *Wczesnośredniowieczny Santok. Wyniki badań wykopaliskowych we wnętrzu grodu w latach 1958–1961*, „Slavia Antiqua” 1967, t. XIV, s. 185–241.

narożnikach i powierzchni 20–25 m². Średnica żerdzi wynosiła 4–5 cm, a wbijano je co kilkadziesiąt centymetrów. Pozostałości polepy świadczą o obmazywaniu ścian gliną.

Plecionkowe ściany oparte o słupy nośne, stanowiące szkielet domu, odkrywane były na wielu stanowiskach Niżu Polskiego (w Czerchowie, Lisewie, Zgnilce, Dobczynie, Poznaniu-Luboniu, Łądzie)¹⁴. W większości przypadków powierzchnia ich wynosiła nawet do 30 m².

We Wrocławiu domy plecionkowe stanowiły aż 40% budynków naziemnych. Plecionka wita była na cienkich żerdziach lub w oparciu o słupy. Kształt domu miał formę prostokąta z zaokrąglonymi narożami, rzadziej owalu czy koła. Maksymalna długość ściany wynosiła około 5 m, a powierzchnia od 15 do 26 m². Wyplatano je z prętów brzoź i wierzb o grubości od kilku milimetrów do 2 cm. Żerdzie i słupy miały średnicę od 5 do 12 cm i ustawiano je w odległościach zbliżonych do gdańskich, 10–35 cm, średnio co 25 cm. Wyróżniona przez J. Kaźmierczyka¹⁵ jako typ I – najprostszy – ściana plecionkowa z cienkimi żerdziami, licznie występujący we Wrocławiu, była stosowana również w Gdańsku. Natomiast typ II – z dodatkowymi umocnieniami w postaci słupów w narożach – ma swoje odpowiedniki w gdańskim domu nr 100. Budynki plecionkowe pojawiają się we Wrocławiu w X w. i trwają do połowy XIII w. Stwierdzono, że w niektórych z nich znajdowały się pracownie rzemieślnicze. W tym samym czasie budowano też domy plecionkowe na Ostrowie Tumskim, charakterystyczne dla niektórych poziomów osadniczych. Nie natrafiono na nie wcale lub stwierdzono sporadycznie ich obecność w Opolu, Legnicy, Raciborzu, Cieszynie i Niemczy. Nie wydaje się być słuszne domniemanie w przypadku Wrocławia i innych grodów śląskich, iż domy plecionkowe użytkowała ludność uboższa, jak to widział J. Kaźmierczyk. Nic też nie potwierdza możliwości łączenia ich z kłeskami żywiołowymi. Budynki plecionkowe odkryto również w poziomach późnośredniowiecznych we Wrocławiu przy ulicy Więziennej 10–11. Wzniesiono je na planie prostokąta z zaokrąglonymi narożami o długości ścian do 3,5 m. Żerdzie miały średnice kilku centymetrów, a grubość osnowy wynosiła 0,5–1,5 cm. Wyjątkowo konstrukcję wzmocniano w narożach grubymi słupami. Zdaniem J. Piekalskiego¹⁶ domy plecionkowe we Wrocławiu po XIII w. nie pełniły już funkcji mieszkalnych, stawiano je na tylnych częściach działek, gdzie przeznaczone były dla celów gospodarczych.

¹⁴ W. Chudziak, *Z badań nad budownictwem drewnianym Niżu Polskiego ze starszych faz wczesnego średniowiecza (VI–IX w.)*, „Studia Lednickie” 1994, t. III, s. 15.

¹⁵ J. Kaźmierczyk, *Wrocław lewobrzeżny...*, s. 36–38.

¹⁶ J. Piekalski, *Budownictwo z drewna w późnośredniowiecznym Wrocławiu*, „Archaeologia Historica Polona” 1995, t. I, s. 100, 120–121.

III

Częściej niż u nas domy plecionkowe są wrosnięte w krajobraz budowlany północnych terenów Niemiec i stanowią zasadniczo ich trwałe element, nie mający związku ze zmianami dziejowymi lub społecznymi.

Domy z terenu Połabia są niewielkie, w granicach 4–5 m², prostokątne lub kwadratowe. Do ich wyplatania używano prętów wierzbowych lub leszczynowych, a grubość ściany nie przekraczała 10 cm. Żerdzie rozstawiano w odległościach 10–20 cm. Niekiedy ściany oblepiano gliną (Gross Raden, Meklemburg, Brandenburg, Altenrode, Vipperow)¹⁷.

Północno-zachodnie obszary Niemiec, szczególnie rejony wybrzeża Morza Północnego, zasiedlonego przez Fryzów, charakteryzują się dużymi domami typu halowego, dwu- lub trzynawowymi, łączącymi w sobie funkcje mieszkalne i gospodarcze. Tutaj ściana plecionkowa przybrała formę bardziej stabilną i trwalszą, gdyż oparto ją na solidnym szkielecie słupowym, dźwigającym nie tylko ściany, ale zarazem konstrukcje dachowe. Na terenach wysuniętych bardziej na południe, pomiędzy rzeką Ems a dolnym Renem, wytworzył się inny typ domu plecionkowego, z zewnętrznymi palami, ustawionymi ukośnie, tzw. typu Warendorf – od miejsca ich odkrycia¹⁸. Powierzchnia dużych budynków mieściła się w granicach 70–120 m². Nierzadko towarzyszyły im małe domy mieszkalne lub gospodarcze, o wielkości rzędu 30–50 m².

Podobną sytuację mamy na Półwyspie Jutlandzkim¹⁹, zdominowanym przez budownictwo plecionkowe, a typową formą jest długi dom o łukowatych, wygiętych ścianach. Oprócz budynków długich, budowano małe, znane nam z osad miejskich, m.in. z Haithabu. Jako „tworzywo zagęszczające” stosowano na terenie Danii wrzos.

Znacznie mniejsze znaczenie miały konstrukcje plecionkowe w Norwegii (Borgund, Trondheim)²⁰, gdzie nie należały do dominujących.

Jak wynika z badań, konstrukcje plecionkowe były prawdopodobnie najpopularniejszą technologią budowlaną na terenie Szwecji i wyspach Olandii i Gotlandii. Domy te charakteryzowały się kamiennymi fundamentami. Kamieniami obstawiano czy też umacniano słupy, zwłaszcza nośne. Ściany plecionkowe typowe były dla długich domów halowych o ścianach prostych

¹⁷ R. Barnycz-Gupieniec, *Mieszkalne budownictwo drewniane w strefie nadbałtyckiej we wczesnym średniowieczu*, Łódź 1984, s. 92–95, tam szczegółowa literatura.

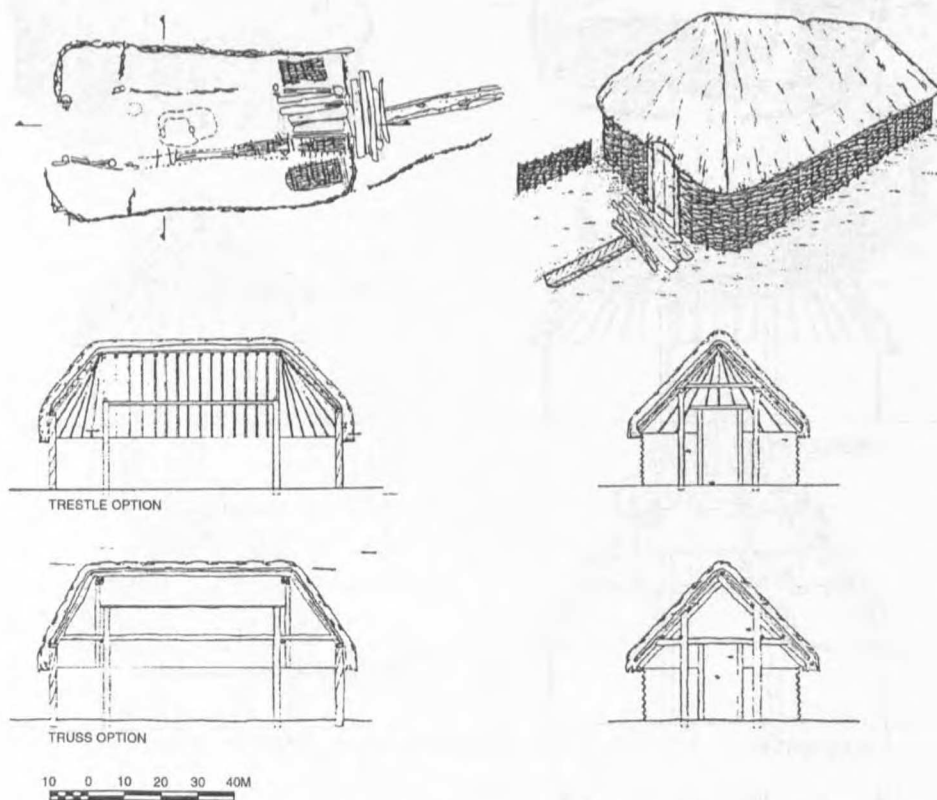
¹⁸ P. Donat, *Haus, Hof und Dorf in Mitteleuropa vom 7–12 Jahrhundert. Archäologische Beiträge zur Entwicklung und Struktur der bäurlichen Siedlung*, „Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift” 1978, Jhg. XIX, H. 1, s. 62.

¹⁹ R. Barnycz-Gupieniec, *Mieszkalne budownictwo...*, s. 98–100, 141, 151.

²⁰ *Ibidem*, s. 142–143 tam dalsza literatura.

lub łukowato wygiętych, uszczelnianych gliną. Obok domów długich spotykano mniejsze. Długość obiektów była zróżnicowana – od 5 do 20 m. Małe domy budowano najczęściej w ośrodkach wczesnomiejskich, jak Birka, Hölgö, Lödöse, Sigtuna. W ostatniej z wymienionych osad ściana plecionkowa wznosiła się na belce z otworami co 15 cm, służącymi do zaczepienia żerdzi.

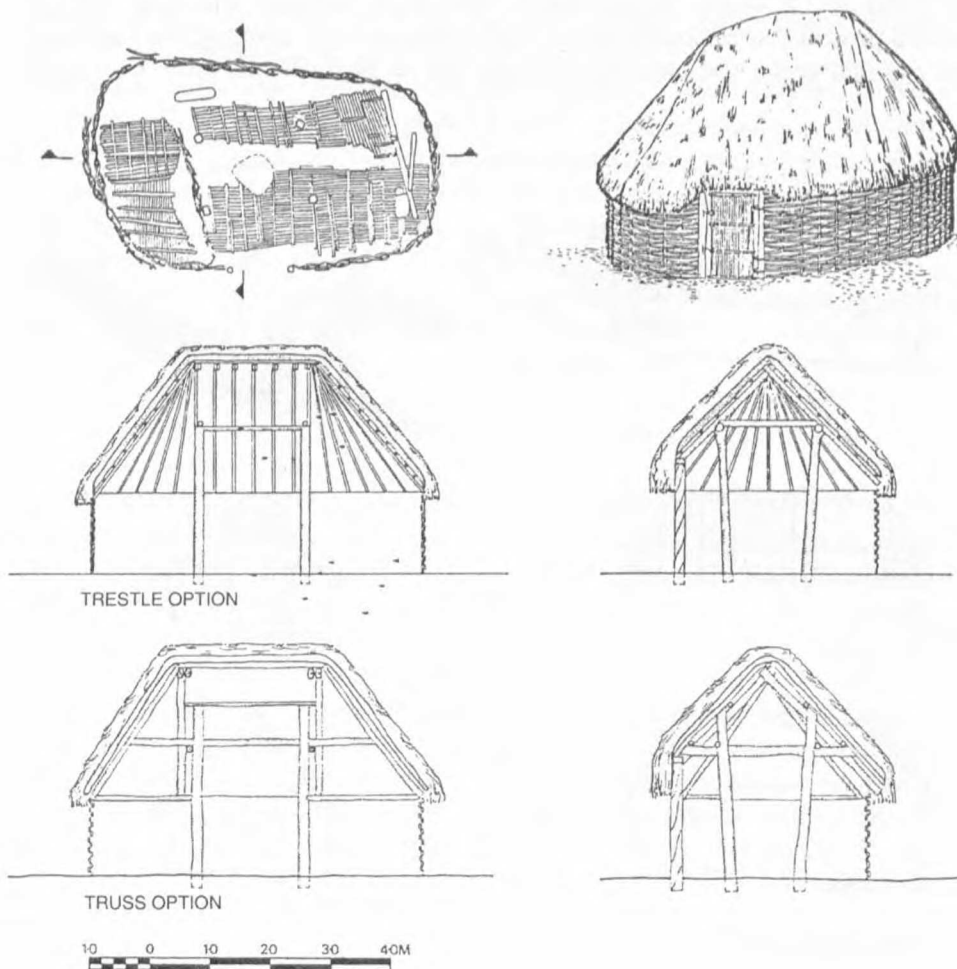
Sporo wiadomości dotyczących budowli plecionkowych uzyskano podczas wykopalisk na terenie Irlandii, w Dublinie. Odkryto tam 120 budynków z X–XI w., z okresu wikingów²¹. Wszystkie budynki założone były na planie prostokąta, zazwyczaj miały ściany plecionkowe i zaokrąglone narożniki; ta ostatnia cecha jest charakterystyczna dla wszystkich obiektów tego typu,



Rys. 4. Dublin. Dom plecionkowy, typ 1, według P. F. Wallace

²¹ P. F. Wallace, *The Viking Age Buildings of Dublin*, vol. I, II, Dublin 1992.

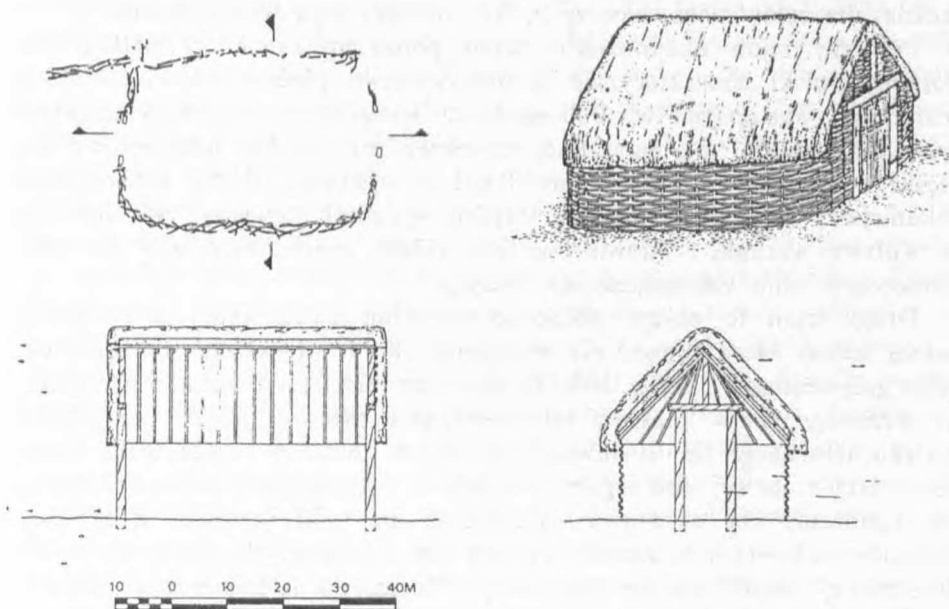
bez względu na rejon, i wydawała się być koniecznością konstrukcyjną. Dublińskie domy miały ściany wsparte na solidnych, wewnętrznych słupach, stojących parzysto, na których głównie wspierał się dach. Ściany tylko nieznacznie były nim obciążone. Domy użytkowano dość długo, bo 10–20 lat. Zdaniem P. F. Wallace²² obiekty plecionkowe można podzielić na kilka typów. Najliczniejszy był typ I, charakterystyczny dla 67% wszystkich budynków. Ściany wznoszono bezpośrednio na gruncie. Wnętrze podzielone



Rys. 5. Dublin. Dom plecionkowy, typ 2, według P. F. Wallace

²² *Ibidem*, vol. I, s. 58.

było na trzy podłużne nawy, przy czym środkowa była najszersza. Przeciętnie powierzchnia ich wynosiła około 40 m², największa około 60 m². Typ II był zbliżony do prostokąta o mocniej zaokrąglonych narożnikach, bez podziału wnętrza i znacznie mniejszej powierzchni – około 12 m². Mogły one spełniać funkcje magazynowe. Typ ten reprezentowany był przez 6% obiektów. Typ III to zmniejszona wersja typu I, bez podziału wnętrza, o przeciętnej powierzchni 14,75 m². Należało do niego ponad 6% wszystkich budowli. Typ IV obejmuje domy o ścianach palisadowych; nie jest on przedmiotem naszych rozważań. Ostatni typ, V, reprezentowany był przez mniej niż 5%, należały do niego domy o konstrukcji plecionkowej, założone na planie raczej owalnym, bez wsparcia przez wewnętrzny szkielet słupowy. Powierzchnia ich obejmowała około 6,6 m². Przypuszcza się, że miały one charakter gospodarczy.



Rys. 6. Dublin. Dom plecionkowy, typ 3, według P. F. Wallace

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w strefie północno-wschodniej Europy, szczególnie w osadach miejskich. Rzadko pojawia się tam we wczesnym średniowieczu konstrukcja plecionkowa, szczególnie w domach mieszkalnych. Z plecionki natomiast wykonywane były kłecie o charakterze gospodarczym.

IV

Budownictwo w technice plecionkowej należy do systemów najstarszych; istniejące od momentu, gdy człowiek zaczął budować domy; prawzory sięgać mogą nawet prymitywnych szałasów. Plecionkowe ściany domów spotykamy w rozmaitych rejonach na obszarze Europy. Nie ma wątpliwości, że przy tak szerokim zakresie terytorialnym domy plecionkowe posiadały cechy regionalne, co zapewne wiązało się ze zróżnicowaniem warunków ekologicznych i gospodarczych. Sądzę też, że dużą rolę mogły tutaj odgrywać aspekty tradycyjne. Uwidacznia się również odmienne traktowanie techniki plecionkowej; raz jako konstrukcji tymczasowej, zastępczej, niekiedy będącej wyrazem pewnego zubożenia, innym razem na równi z ogólnie stosowanymi rozwiązaniami budowlanymi.

Biorąc pod uwagę powyższą konstatację i uwzględniając wspomniane wyżej uwarunkowania tradycyjne budownictwa plecionkowego, wyróżnić można, dla celów porównawczych, trzy obszary jego występowania.

Pierwszy rejon obejmowałby teren północnej Polski i Połabia. Na północy Polski charakteryzuje je budownictwo plecionkowe niewielkich rozmiarów, występujące w okolicznościach spowodowanych niezwykłymi sytuacjami, takimi jak zubożenie, częściowe przesunięcia ludnościowe czy klęski żywiołowe. Natomiast na Połabiu występują domy plecionkowe solidniejsze, włączone w bardziej stabilny system budowlany. Nie mają na to wpływu warunki środowiskowe ani układy gospodarcze, czy też kontynuowanie silnie zakorzenionych tradycji.

Drugi rejon to obszar północno-wschodni, na którym do rzadkości należą ściany plecionkowe; nie występują one w obiektach mieszkalnych, tylko gospodarczych. Sądzę, że duże znaczenie miały tutaj warunki ekologiczne. Przewaga lasów iglastych lub mieszanych dostarczających dużej ilości drewna nadającego się do stawiania solidnych obiektów implikowała wybór konstrukcji zrębowej. Ani aspekty związane z wydarzeniami katastroficznymi, ani zubożenie czy okresowe wyludnienie nie miały odbicia w zmianie systemów budowlanych. Zaznacza się na tym terenie wyjątkowe przywiązanie do stabilnej i wypróbowanej konstrukcji. Widzimy to na takich stanowiskach, jak Ryga, Stara Ładoga, Nowogród, Białe Jezioro, Psków, Połock, Nowogródek, Grodno, Brześć.

Trzeci rejon obejmuje mniej więcej Europę północną (Skandynawię) i północno-zachodnią (rejon Morza Północnego). Krajobraz skandynawski pod względem zasobności w drzewostan był dość zróżnicowany, częściowo cechował się obfitującymi w różne gatunki lasami iglastymi i liściastymi oraz mieszanymi, na obszarach nizinnych z przewagą brzozy i osiki, na południu dębu, buku i lipy. Natomiast Półwysep Jutlandzki w większości pokryty był wrzosowiskami i niskimi krzewami. Ten stan siłą rzeczy musiał

wpływać na dobór konstrukcji. Charakterystyczne były długie domy typu halowego, kilkunawowe lub z łukowato wygiętymi ścianami plecionkowymi. Znacznie mniej było budynków małych. Duże domy plecionkowe dominują w rejonach zamieszkałych przez Sasów i Fryzów. Tak liczna ich obecność ma na pewno inne podłoże, ponieważ wywodzi się z głęboko zakorzenionych tradycji germańskich oraz warunków środowiskowo-gospodarczych, które odgrywały tutaj znaczną rolę. To ostatnie przyczyniło się do wzrostu wielkości domów i ich wewnętrznych podziałów, tzw. kilkunawowych (mieszkanie, stajnia, magazyn). Bez wątplenia wpłynęła na ten podział także – obok uprawy roli – gospodarka hodowlana, w niektórych okręgach dominująca nad rolnictwem. Duże domy plecionkowe na terenie zamieszkałym przez Sasów i Fryzów szczególnie dobrze są nam znane z obszarów nadbrzeża Morza Północnego, w przedziale czasowym VII–X w., m.in. ze stanowiska Elisenhof, Emden czy Haithabu²³. W Elisenhof domy duże, trzynawowe, miały 5,5–6,5 m × 12–19 m, z wejściem w ścianie szczytowej. Wewnętrzny układ domu podzielony był na część mieszkalną i stajenną z wydzielonymi boksami. Część mieszkalna tylko nieznacznie była większa od stajennej. Ściany wykonane były z plecionki, a dach wsparty na zewnętrznych i wewnętrznych słupach. Ten typ domów stawianych na obszarze występowania marszów i gestów ma swoją znacznie wcześniejszą metrykę. W VIII i IX w. pojawiły się w Elisenhof nowe elementy konstrukcyjne. Zastosowano ukośnie umocowane, zewnętrzne słupy wzdłuż ścian, podtrzymujące dach. Obok znalezisk w Elisenhof, osadzie typu wiejskiego, podobne domy znajdowały się w ośrodkach wczesnomiejskich w Emden i Haithabu. Można przypuszczać, że zasiedlała je ludność zajmująca się rolnictwem i hodowlą, być może zaopatrująca ludność miejską w produkty żywnościowe. Ściany plecionkowe typowe były także dla domów małych (znanych z trzech wyżej wymienionych stanowisk), o rozmiarach mieszczących się w granicach 3,2–4,2 m × 4,5–5,7 m. W takich domach mieszkali przede wszystkim rzemieślnicy i kupcy. Najczęściej do wyplatania ścian używano wici z wierzby, leszczyny lub olszy, w które to surowce obfitowały szczególnie podmokłe tereny nadmorskie²⁴. Wspomnieć tutaj trzeba, że na naszym terenie używano także gałęzi brzozy, podczas gdy w rejonie północno-zachodnim – olszy. Można by zastanowić się, dlaczego duże, kilkunawowe domy budowano w technice plecionkowej. Obok ewentualnej oszczędności drewna, którego zużycie przy tych wielkościach domów musiało być znaczne, zastosowanie konstrukcji plecionkowej umożliwiało kolonizację terenów słabiej zalesionych, a w odniesieniu do obszarów podmokłych, w pasie nadbrzeżnym – szansę wykorzystania gorszych gatunków drzew, jak brzoza, wierzba, olsza, lub

²³ *Archäologische und naturwissenschaftliche Untersuchungen an Siedlungen im deutschen Küstengebiet*, Bonn 1984, Bd. I, s. 183–186. Bd. II, s. 127–130.

²⁴ *Ibidem*, Bd. I, s. 88, Bd. II, s. 74–75.

krzewów, jak leszczyna. Zastosowanie plecionki pozwalało też różnicować wielkość budowli. Pod jednym dachem znajdowały się pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze; tym samym pod zabudowę można było przeznaczyć mniejszą powierzchnię parceli, niż gdyby poszczególne części stały osobno. Ujmując w skrócie, mamy do czynienia w przypadku struktur agrarnych z optymalnym rozwiązaniem budowlanym.

Do tej strefy należą też najbardziej na północny zachód wysunięte Wyspy Brytyjskie wraz z Irlandią. Szczególnie dzięki dobrze zachowanym pozostałościom budynków plecionkowych w Dublinie udało się określić różnice w konstrukcji ścian. Jest charakterystyczne, że bez względu na rejon, przewagę mają domy prostokątne o zaokrąglonych narożnikach. Wyjątkiem jest Irlandia, na obszarze której starsze domy budowane były na planie koła lub owalu. Większość budynków plecionkowych posiadała ściany wsparte na wewnętrznym szkielecie składającym się z solidnych słupów czy lub dranic, które zarazem były oparciem dla dachu. Dlatego konstrukcja była bardziej stabilna, zwłaszcza gdy żerdzie ściany wmontowane były w belki przyciesiowe. Podobieństwo konstrukcyjne domów dublińskich do budowanych na obszarze Skandynawii i wybrzeża Morza Północnego w niemałej mierze przyczyniło się do sformułowania wcześniejszych wniosków, że plecionkowe budownictwo „przybyło” na wyspę wraz z Normanami i Sasami. Jednak znacznie wcześniejsze znaleziska pozwalają sądzić, że wyrosło ono na podłożu miejscowym i swoimi tradycjami sięga czasów celtyckich. Niewątpliwie na obraz zabudowy omawianego terytorium wpłynęły w pierwszym rzędzie miejscowe tradycje, częściowo także uwarunkowania gospodarcze i mające niemałe znaczenie – środowiskowe.

Kończąc rozważania na temat budownictwa plecionkowego można stwierdzić, że nasilenie ich występowania było zdeterminowane w znacznie większym stopniu przez lokalną tradycję oraz warunki gospodarcze i środowiskowe, a w mniejszym uzależnione od sytuacji społeczno-politycznej ludności zamieszkującej dany obszar.

Instytut Archeologii
Uniwersytetu Łódzkiego

Romana Gupieniec

COMPARATIVE ANALYSIS OF WATTLE CONSTRUCTIONS IN THE REGION OF THE BALTIC AND NORTH SEAS

Houses built in a wattle technique belong to the oldest preserved house beginning systems originating from primitive shelters. Walls of houses made in a wattle technique are observed in various places in Europe. There is no doubt that because of wide occurrence of wattle houses they differed depending on the region, and ecological and economic conditions.

I believe that traditional aspects could have played an important role here as well. Wattle technique was once used as a temporary solution conditioned by poverty, other time it was treated as a technique equal with remaining, widely practised construction technologies. As regards a variety of attitude to wattle constructions and reasons why they began to be used I would distinguish and compare three regions. The first region would cover the area of northern Poland and Polabia. The north of Poland would be characterised by small size wattle constructions raised because of impoverishment, partly because of people migrations and catastrophic events. Whereas in Polabia occur houses of more solid wattle construction constituting and included in more stable building system. Environmental conditions, economic arrangements or continuation of strongly rooted traditions are irrelevant here.

In the second- north east region- wattle walls occurred rarely. They were used in household buildings only and they are not observed in dwelling houses. I believe that ecological conditions played an important role here. Domination of coniferous and mixed forests delivering large quantity of wood appeared useful in house building and this explains why wooden constructions were commonly used. Neither the aspects connected with catastrophic events, nor impoverishment and temporary depopulation were reflected in changes in the use of building systems. In this territory solid and earlier verified constructions were exceptionally preferred.

The third region would cover the area of northern and north west Europe (Scandinavia and the region of the North Sea). As regards the resources of trees, Scandinavian landscape was quite verified. Partly it was abundant in coniferous forests with different sorts of trees, leafy and mixed forests especially in lowlands where birches, aspens, and in the south oak, beech and lime trees dominated. The Jutland Peninsula was mostly covered with heaths and low bushes. The above factors had to influence the choice of constructions. Hall types of houses with several naves or with arch wattle walls were characteristic for these regions. Whereas small constructions occurred very seldom. Big wattle houses dominate in the regions inhabited by Saxons and Frisians. Their common occurrence certainly had some other reason since it was derived from deeply rooted German traditions and environmental and economic conditions which played an important role. As a result, a number of big houses with inner divisions into several naves (dwelling chamber, stable and a storage room) increased. Undoubtedly this design was influenced, apart from husbandry, by the role of animal husbandry which in certain regions dominated over agricultural activity. Big wattle houses in the territory inhabited by Saxons and Frisians are exceptionally well known from the region of the North Sea in the horizon between the 7th and 10th century, particularly from the sites in Elisenhof, Emden or Haithabu. In Elisenhof big three nave houses were 5,5–6,5 m × 12–19 m with the entrance in the side wall. The interior of the house was divided into a dwelling part and a stable part with separate boxes. A dwelling part was slightly bigger than a stable. The walls were made in a wattle technique, whereas the roof was buttressed by outer and inner poles.

This type of houses built on marshes has an earlier metrics. In the 8th and 9th century new constructional elements appeared in Elisenhof. Outer poles situated obliquely along the walls and buttressing a roof were applied. Apart from the finds from the Elisenhof rural settlement, similar houses occurred in early town centres in Emden and Haithabu. We may believe that their inhabitants were engaged in husbandry and animal husbandry and presumably they supplied town inhabitants with food products. Wattle walls were applied in case of small houses known from the three mentioned above sites. Their walls did not differ from commonly known constructions of this type built in other regions. Also their size was similar (3,2–4,2 m × 4,5–5,7 m). Contrary to big houses, small houses were inhabited by craftsmen and merchants who did not engage in agricultural activities. Most often willow, hazel and alder twigs were applied since they commonly occurred in marshy, seaside territories. It is

noteworthy that willow and hazel twigs were commonly used in wattle building in general. Besides, also birch branches were used in our territory, whereas in the north west region an alder was preferred as a building material. We may wonder why big several nave houses were built in a wattle technique. The answer which seems reasonable may be the need for saving wood, the use of which might have been too high in case of big houses. Also in less wooded, marshy, seaside regions worse sorts of trees as birch, willow, alder or bushes and hazel could have been used as a building material. Application of wattle technique allowed to adjust the size of building to the size and amount of building material. Besides, different elements such as dwelling chamber and household objects cumulated under one roof, what simultaneously allowed to minimise the size of the necessary lot which would have to be bigger if individual objects had been built separately. Shortly speaking, in case of agrarian structures, we would deal with optimal constructional solution.

To this zone also belong westernmost British Islands and Ireland. Thanks to well preserved wattle constructions in Dublin constructional diversities could be observed. It is characteristic that no matter what region is taken into account houses were built on a rectangular plan and their corners were round. Ireland would be the only exception since earlier constructions were built on a round plan there. In the third region, in most of wattle constructions walls were built on an inner frame made of more or less solid poles or laths buttressing the roof. That is why the construction was more solid and long lasting especially that between the poles of the wall additional beams were fixed. Constructional similarity of the Dublin houses to the structures from the Scandinavian and North Sea region to a large degree influenced earlier statements that the technique of wattle building came to the island together with the Normans and Saxons. However, still earlier finds allow to state that it had its origins in Celtic times and arose from a local tradition. Undoubtedly, in the third region, building techniques were influenced first of all by deep rooted traditions, partly also by economic and environmental conditions. Ending our considerations about wattle constructions it can be stated that there are clearly observable regions of their different treatment depending on traditional, economic and ecological bases, and less often depending on social and historical bases in limited territory.